

## GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Dlaczego godność ludzka przysługuje embrionowi? Co w ogóle oznacza godność człowieka, którą artykuł pierwszy niemieckiej ustawy zasadniczej określa jako wartość nienaruszalną, wyprzedzającą jakąkolwiek władzę? Najpierw należy odpowiedzieć na drugie z tych pytań, gdyż konsensus, na którym opierało się rozumienie godności człowieka i wprowadzonego przed półwieczem pierwszego artykułu niemieckiej konstytucji, został znacznie osłabiony. Ostatnio godność człowieka stała się dla niektórych pustą tautologią, hasłem pozbawionym deskryptywnej treści albo też pojęciem zbędnym, bez którego można się z powodzeniem obejść<sup>1</sup>. Dla innych godność jest historycznie i kulturowo uwarunkowanym eufemizmem o religijnych bądź przynajmniej światopoglądowo-filozoficznych źródłach, pojęciem tak przy tym subiektywnym, że nie należy się nim posługiwać w dyskusjach na tematy prawne czy medyczne<sup>2</sup>. Dla jeszcze innych stanowi ona wprawdzie kluczowe pojęcie konstytucji, jest ono jednak w szczególny sposób wpisane w kontekst historyczno-światopoglądowy i w niewielkim stopniu operacyjne: stanowi niejako niezinterpretowaną, otwartą na rozwój tezę, tak że niemal wszystkie wyniki badań biomedycznych związanych z zapłodnieniem *in vitro* uchodzą za zgodne z godnością człowieka<sup>3</sup>. Ofiarą owego rozwoju, a także przyjęcia perspektywy, w której przypisanie godności ludzkiej staje się przedmiotem deliberacji, a samą godność uznaje się za stopniowalną, jest embriion – jak wskazywały nie tylko liczne głosy teoretyków prawa, filozofów i teologów ewangelickich, lecz także wykład minister sprawiedliwości Brigitte Zypries zaprezentowany 29 października 2003 roku na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Jej zdaniem embrionowi nie można przypisać ludzkiej godności, gdyż ma on tylko „abstrakcyjną możliwość”<sup>4</sup> rozwinięcia się w człowieka. Jest to prawdziwie biologizyczny punkt widzenia, według którego macica uzyskuje rangę niemal ontologiczną. Tę rozwojową, otwartą na deliberację

<sup>1</sup> Por. N. Hoerster, *Ethik des Embryonenschutzes. Ein rechtsphilosophischer Essay*, Reclam, Stuttgart 2002, s. 20n.

<sup>2</sup> Por. E. Denninger, *Embryo und Grundgesetz. Schutz des Lebens und der Menschenwürde vor Nidation und Geburt*, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 86(2003) nr 2, s. 203.

<sup>3</sup> Por. M. Herdegen, Komentarz do Art. 1, Abs. 1, Rn. 30 und 79-109, w: *Grundgesetz. Kommentar*, red. Th. Maunz, G. Dürig, Verlag C.H. Beck, München b.r.w. (publikacja ukazuje się od 1958 roku w postaci oddzielnych kart – przyp. tłum.), [https://beck-online.beck.de/?vpath=bibdata-%2Fkomm%2FMaunzDuerigKoGG\\_53%2FGG%2Fcont%2FMaunzDuerigKoGG.GG.A1.T0.htm](https://beck-online.beck.de/?vpath=bibdata-%2Fkomm%2FMaunzDuerigKoGG_53%2FGG%2Fcont%2FMaunzDuerigKoGG.GG.A1.T0.htm)

<sup>4</sup> B. Zypries, *Vom Zeugen zum Erzeugen. Verfassungsrechtliche und rechtspolitische Fragen der Bioethik* (wykład zaprezentowany na Uniwersytecie Humboldta, Berlin, 29 X 2003), <https://www.aerzteblatt.de/download/files/2004/07/x0001196.pdf>, s. 6.

perspektywę trafnie podsumował Ernst-Wolfgang Böckenförde: „Godność człowieka była nienaruszalna”<sup>5</sup>.

Godność przysługuje człowiekowi dlatego, że jest on człowiekiem. Być człowiekiem to być osobą, a być osobą to być „kims”, a nie „czymś”. „Coś” nigdy nie stanie się „kims”. Osoba nie stanowi przejawu jakiejś istoty, która jest wobec tego przejawu obojętna. Sposób, w jaki człowiek jest egzemplarzem swojego gatunku, różni się od sposobu, w jaki inne jednostki – psy czy kwiaty – są egzemplarzami swoich gatunków. „Użycie pojęcia «osoby» jest równoznaczne z aktem uznania określonych zobowiązań wobec tego, kogo się tak określa”<sup>6</sup>. Status osoby to jedyny status, który nie może zostać udzielony przez innych, lecz przysługuje każdemu człowiekowi z natury, na mocy samego jego istnienia. Godność zatem przynależna jest osobie na mocy jej istnienia, nie zaś z racji jej zasług ani z nadania, jest immanentna istnieniu człowieka, „koegzystuje” z jego życiem. Jest niepodzielna, człowiek nie istnieje bez niej w żadnej fazie życia i przysługuje jednakowo wszystkim ludziom<sup>7</sup>.

Posiadanie godności oznacza również bycie podmiotem prawa. Żaden człowiek nie jest po prostu przedmiotem. Godność oznacza też, że nigdy i nigdzie nie pozostajemy bez praw: „Z punktu widzenia prawa nikt nie zaczyna od zera”<sup>8</sup>. Ponieważ posiada godność, posiada również nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka.

Dobrze skonstruowany artykuł pierwszy niemieckiej konstytucji w y r a ż a to w punkcie drugim za pomocą słowa „dlatego”: „Naród niemiecki uznaje dlatego nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka za podstawę każdej społeczności ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości na świecie”<sup>9</sup>. To zawarte w ustawie zasadniczej stwierdzenie nie ma dla praw człowieka znaczenia konstytucyjnego, lecz jedynie deklaratywne. Prawa człowieka poprzedzają państwo. Przysługują człowiekowi, ponieważ posiada on godność. „Naród, który przy uchwalaniu konstytucji uznaje ze względu na godność człowieka ideę praw człowieka poprzedzających państwo, ma jasne wyobrażenie tego, co to znaczy mieć

<sup>5</sup> E.W. B ö c k e n f ö r d e, *Die Würde des Menschen war unantastbar*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3 IX 2003. O ile nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – P.M.

<sup>6</sup> R. S p a e m a n n, *Osoby. O różnicy między czymś a kims*, tłum. J. Merecki SDS, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 24.

<sup>7</sup> Por. J. R e i t e r, *Menschenwürde als Maßstab*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2004, nr B 23-24, s. 8.

<sup>8</sup> C. H i l l g r u b e r, *Die Würde des Menschen – passé? Verfassungsrechtliche Anmerkungen zur bioethischen Debatte*, „Salzkörner” z 5 VII 2004, s. 4. Por. też: E.W. B ö c k e n f ö r d e, *Menschenwürde als normatives Prinzip. Die Grundrechte in der bioethischen Debatte*, „Juristen-Zeitung” 58 (2003), s. 810.

<sup>9</sup> Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 V 1943 (ostatnia zmiana 21 VII 2010), art. 1, pkt 2, tłum. B. Banaszak, E. Malicka, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy2011.html>.

godność<sup>10</sup>. Uznanie istnienia takich praw było kopernikańskim przewrotem w historii niemieckiego prawa konstytucyjnego. Ten sposób myślenia wywarł także wpływ na konstytucje większości krajów związkowych, Powszechną Deklarację Praw Człowieka ONZ z 10 grudnia 1948 roku, a także – wcześniej – na Kartę Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 roku, później zaś – na Europejską Konwencję Praw Człowieka z roku 1950 oraz Europejską Konwencję Bioetyczną z roku 1996. Niewątpliwie można więc stwierdzić, że odwoływanie się do godności człowieka ma swoje źródło w dziejach cierpienia ludzkości w pierwszej połowie dwudziestego wieku<sup>11</sup>.

Pojęcie godności ludzkiej wyraża uprzywilejowany status człowieka w przyrodzie. Ów status można określić filozoficznie za pomocą pojęcia *animal rationale* bądź teologicznie poprzez pojęcie *imago Dei*. Daje się on uzasadnić w sposób świecki lub religijny. Religijne uzasadnienie jest jednak głębsze, bogatsze, a także piękniejsze, gdyż wiąże uprzywilejowaną pozycję człowieka z jego pochodzeniem i transcendentną przyszłością. Nie jest ono jednak niezbędne, by można było mówić o godności człowieka. Świeckie uzasadnienie o nachyleniu kantowskim nie jest sprzeczne z prawdami religijnymi ani nie podaje ich w wątpliwość. Według Kanta jedynie człowiek jest osobą, to znaczy podmiotem rozumu moralno-praktycznego, i jako taki jest bezcenny oraz stanowi cel sam w sobie. Dlatego właśnie posiada godność. Jego uprzywilejowany status łączy się także ze zobowiązaniem do respektowania ludzkiej godności w sobie samym i w innych. Nie jest tylko *animal rationale*, lecz także *animal morale*.

Godność człowieka stanowi, co stwierdzono w Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, fundament międzykulturowego porozumienia co do podstawowych zasad współżycia w społeczeństwie i w państwie oraz stosunków międzynarodowych. Stanowi ona początek, zasadniczy punkt wyjścia jako „samooczywista, samozrozumiała prawda [...] najwyższa zasada moralności i prawa”<sup>12</sup>, która wiąże się wprawdzie z pewną własnością biologiczną, lecz sama taką własnością nie jest<sup>13</sup>.

Godność jako zasada moralności i prawa wymaga szacunku dla każdej istoty o ludzkim obliczu, a więc istoty należącej do gatunku ludzkiego, będącej „kimś”, a nie „czymś”, niemożliwej do zredukowania „do przedmiotu, do czystego środka, do wielkości wymiennej”<sup>14</sup>. Wymaga respektowania

<sup>10</sup> Hillgruber, dz. cyt., s. 4.

<sup>11</sup> Por. Reiter, dz. cyt., s. 8.

<sup>12</sup> O. Höffe, *Menschenwürde als ethisches Prinzip*, w: *Gentechnik und Menschenwürde. An den Grenzen von Ethik und Recht*, red. O. Höffe i in., DuMont, Köln 2002, s. 114n.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> G. Dürrig, *Der Grundrechtssatz von der Menschenwürde*, w: „Archiv des öffentlichen Rechts” 81(1956) nr 2, s. 127.

życia, wolności i równości ludzi. Życie, wolność i równość stanowią rdzeń nienaruszalnych i niezbywalnych praw człowieka, które ustawa zasadnicza wyprowadza z godności człowieka. W ten sposób także artykuły drugi i trzeci pokazują dobrą konstrukcję naszej konstytucji. Powinności szacunku odpowiada powinność unikania wszystkiego, co zagraża życiu, wolności i równości. Ta ostatnia powinność odpowiada zaś obowiązkowi ich ochrony bądź interwencji ze strony państwa, by chronić godność człowieka przed działaniami naruszającymi życie, wolność i równość.

Wyływająca z ludzkiej godności powinność szacunku dotyczy człowieka w każdej fazie jego życia, a zatem także człowieka nienarodzonego. „Tam, gdzie istnieje ludzkie życie” – stwierdza pierwsze orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z roku 1975 w sprawie aborcji – „przysługuje mu ludzka godność; nie jest sprawą decydującą, czy jej nosiciel jest świadom tej godności ani czy potrafi jej sam bronić. Potencjalne zdolności zawarte od początku w ludzkim byciu wystarczają jako ugruntowanie godności człowieka”<sup>15</sup>.

W dyskusjach bioetycznych toczonych w ubiegłych latach coraz częściej kwestionowano odnoszenie gwarancji ochrony godności ludzkiej również do nienarodzonych. Cel owego zaprzeczenia jest oczywisty. Jeśli godność ludzka nie przysługuje nienarodzonym, badania na embrionach i embrionalnych komórkach macierzystych mogą być prowadzone bez przeszkód. Argumenty wytaczane w tej dyskusji są jednak mało przekonujące. Horst Dreier uważa rozszerzenie gwarancji ochrony godności człowieka na nienarodzonych za „błąd biologistyczno-naturalistyczny”<sup>16</sup>. Pomijając raczej „siłowy” charakter tego argumentu, można odeprzeć go przez wskazanie, że rozwój zapłodnionej komórki zawierającej podwójny zestaw chromosomów jest niezaprzeczalnie rozwojem żywej istoty, która od początku wyposażona jest w obejmujący całe życie człowieka program rozwoju. Ani implantacja zarodka, ani narodziny, ani inne cezury nie łączą się z udoskonaleniem genetycznym takiej komórki. Dlatego „naturalna celowość zapłodnionej komórki jajowej [...] stanowi przesłankę prawa. Dlatego embrión objęty jest gwarancją ochrony godności ludzkiej”<sup>17</sup>. Tego argumentu nie można obalić przez wskazanie, że godność człowieka związana jest z określonymi kryteriami, których embrión nie speł-

<sup>15</sup> *Entscheidungen des Bundesverfassungsgericht*, 39, 1 (41), <http://www.servat.unibe.ch/dfr/bv039001.html>.

<sup>16</sup> H. Dreier, *Kommentar zu Art. 1, Abs. 1, Rn. 66*, w: *Grundgesetz. Kommentar*, red. H. Dreier, t. 1, Mohr Siebeck Verlag, Tübingen 2004.

<sup>17</sup> C. Starck, *Hört auf, unser Grundgesetz zeredern zu wollen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 30 V 2001. Por. tenże, *Verfassungsrechtliche Grenzen der Biowissenschaft und Fortpflanzungsmedizin*, „Juristen-Zeitung“ 57(2002), s. 1065n.; tenże, *Menschenwürde von Anfang an: Der Embryo ist ein Wer, kein Was*, „Die Welt“ z 1 XI 2003, <http://www.welt.de/print-welt/article270077/Menschenwuerde-von-Anfang-an-Der-Embryo-ist-ein-Wer-kein-Was.html>.

nia – jak starali się to uczynić Volker Gerhardt i Wolfgang Kersting, twierdząc, że embrionowi nie przysługuje ludzka godność, gdyż nie jest on „partnerem w dyskusji”<sup>18</sup> bądź „nie może być traktowany jako równoprawny partner w regulowanych prawami człowieka relacjach wzajemności”<sup>19</sup>.

Według Reinharda Merkla i Juliana Nidy-Rümmelina godność ludzka nie przysługuje embrionowi, gdyż nie posiada on jeszcze zdolności odczuwania i dlatego nie można go zranić ani też naruszyć jego poczucia godności<sup>20</sup>. Dlatego właśnie terapeutyczne cele badań nad komórkami macierzystymi miałyby mieć większą doniosłość moralną niż powinność ochrony godności<sup>21</sup>. Ten zbiór kryteriów zmusza do fatalnego wniosku, który podnoszą wszyscy ci autorzy, że należy na nowo zdefiniować człowieczeństwo i ludzką godność, a obywatele muszą się obawiać, że utracą status osoby, gdyż może okazać się, że nie spełniają nowych warunków przysługiwania godności.

Wprowadzone do dyskusji przez Dreiera rozróżnienie jednostkami i „życia ludzkiego” – rozróżnienie cieszące się szczególnym upodobaniem ewangelickich etyków społecznych<sup>22</sup> – ma na celu wyłącznie rachunek dóbr, który umożliwi badania na embrionalnych komórkach macierzystych. Zmusza ono do przypisania macicy – jak to uczyniła federalna minister sprawiedliwości – wręcz ontologicznego statusu. Macica uważana jest tutaj za miejsce stawiania się człowiekiem, miejsce, które sprawia, że abstrakcyjne życie ludzkie zmienia się w konkretnych ludzi. Tymczasem, jak już wspomniano, cały „program” ludzkiego życia nie pojawia się dopiero w chwili zagnieżdżenia się zarodka, lecz znajduje się już w zapłodnionej komórce jajowej.

Tego, że embrion objęty jest ochroną ze względu na godność ludzką, nie można też zanegować przez wskazanie na przepisy prawa karnego dotyczące aborcji ani na sprzeczności w zwłaszcza drugim, wydanym 2 maja 1993 roku, orzeczeniu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji<sup>23</sup>.

---

<sup>18</sup> *Der Embryo ist kein Diskurspartner, Bioethik, Elternwille und Freiheit – ein Gespräch mit dem Philosophen Volker Gerhardt*, „Die Welt“ z 5 VII 2001, <http://www.welt.de/print-welt/article461148/Der-Embryo-ist-kein-Diskurspartner.html>.

<sup>19</sup> Zob. W. Kersting, *Hantiert, wenn es euch frei macht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17 III 2001.

<sup>20</sup> Zob. J. Nida-Rümelin, *Bio-Ethik: Wo die Menschenwürde beginnt*, „Der Tagesspiegel” z 3 I 2001, <http://www.tagesspiegel.de/kultur/bio-ethik-wo-die-menschenwuerde-beginnt/190698.html>.

<sup>21</sup> Zob. R. Merkel, *Die Abtreibungsfälle*, „Die Zeit” z 13 VI 2001. Por. też: tenże, *Rechte für Embryonen?*, w: *Biopolitik. Die Positionen*, red. C. Geyer, Suhrkamp Verlag, Frankfurt 2001, s. 64.

<sup>22</sup> Por. Dreier, dz. cyt. Zob. też: *Pluralismus als Markenzeichen. Eine Stellungnahme evangelischer Ethiker zur Debatte um die Embryonenforschung*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 I 2002.

<sup>23</sup> Por. J. Ipsen, *Der „verfassungsrechtliche Status” des Embryos in vitro*, „Juristen-Zeitung” 56(2001), s. 991n. Por. też: tenże, *Zur Zukunft der Embryonenforschung*, „Neue Juristische Wochenschrift” 57(2004) nr 5, s. 268n.

Sprzeczności te nie są bezdyskusyjne. Jeśli sąd z jednej strony – jak to miało miejsce w roku 1975 – przyznaje nienarodzonemu gwarancję ochrony ze względu na ludzką godność oraz prawo do życia, z drugiej zaś uzależnia życie embrionu w dwunastu pierwszych tygodniach od decyzji kobiety ciężarnej, utrzymując, że jest to zgodne z punktem pierwszym artykułu pierwszego i punktem drugim artykułu drugiego ustawy zasadniczej, to nie uchyla tym samym tych przepisów, lecz stosuje je w niewłaściwy sposób.